

Dariusz Radziwiłłowicz

Rocznice bitwy pod Grunwaldem w Polsce Ludowej, Ryszard Tomkiewicz, Olsztyn 2011 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4 (278), 803-807

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ryszard Tomkiewicz, *Rocznice bitwy pod Grunwaldem w Polsce Ludowej, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, Olsztyn 2011, ss. 308.*

W Polsce Ludowej obchodom ważnych rocznic związanych zwłaszcza z tradycjami ruchu rewolucyjnego czy też służących uzasadnieniu zdobycia i utrzymania władzy przez komunistów poświęcano sporo miejsca i czasu. Z bogatych orężnych dziejów dawnej Polski wybierano tylko nieliczne epizody, odpowiadające oficjalnej linii politycznej partii komunistycznej. Najbardziej eksploatowanymi i wykorzystywanymi do celów politycznych były obchody rocznic bitwy grunwaldzkiej. Od samego początku – od przysięgi żołnierzy 1. Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki, zorganizowanej w rocznicę bitwy grunwaldzkiej, do schyłku Polski Ludowej tradycja grunwaldzka odgrywała ważną rolę w polityce uwiarygodniania się komunistów w oczach polskiego społeczeństwa. Zainteresowanie nią pojawiało się najczęściej w okresie wielkich wydarzeń narodowych i rocznic historycznych. Tradycja grunwaldzka, z czego doskonale zdawali sobie sprawę komuniści, jest jednym z zasadniczych toposów naszej tożsamości historycznej, dowartościowywanym na różnych etapach naszych dziejów, także najnowszych.

Dowodem na to jest powstanie w ostatnich latach istnienia PRL-u, w 1986 r., z okazji zbliżającej się sześćsetnej rocznicy bitwy Ogólnopolskiego Komitetu Grunwaldzkiego. Jego zadaniem była koordynacja i intensyfikacja badań naukowych obejmujących funkcjonowanie tradycji i legendy Grunwaldu w świadomości politycznej społeczeństwa, w kulturze i sztuce od XV w. do współczesności. Powołano też zespół do badań naukowych nad tradycją grunwaldzką pod kierunkiem prof. dr. hab. Jerzego Maternickiego. Owocem prac tego zespołu są studia i szkice o tradycji grunwaldzkiej w polskiej myśli politycznej i historycznej XIX i XX w. zawarte w kilku tomach pt. *Tradycja grunwaldzka*, t. 1–5, pod red. Jerzego Maternickiego, Warszawa 1989–1990. Jednakże na początku lat dziewięćdziesiątych – jak się wydaje z dużą szkodą dla dalszych badań – wspomniany zespół rozwiązano¹. Oznaczało to zaprzestanie systematycznych badań. Tradycji grunwaldzkiej nie poświęcano już specjalnych studiów, poza nielicznymi wyjątkami głównie o charakterze przyczynkarskim². W 2003 r. ukazała się praca piszącego te słowa *Tradycja grunwaldzka w świadomości politycznej społeczeństwa polskiego w latach 1910–1945* (Olsztyn 2003). Praca w zamyśle autora mia-

¹ J. Odziemkowski, *Problem badawczy „Grunwald” i jego realizacja w latach 1987–1988*, Studia Grunwaldzkie (Warszawa), 1991, t. 1, ss. 189–194.

² Szczegółowy wykaz publikacji odnoszących się do tradycji grunwaldzkiej zob. A. Romulewicz, A. Wysocka, S. Białecka, *Bibliografia grunwaldzka za lata 1990–2010*, Olsztyn 2010, ss. 36–43.

ła stanowić pierwszą część dziejów tradycji grunwaldzkiej w XX-wiecznej Polsce. Z pewnych przyczyn zamiar ów nie został zrealizowany. Można przyjąć, że powyższy dorobek badawczy poświęcony tradycji grunwaldzkiej był niewspółmierny do rangi zagadnienia, w najlepszym wypadku niepełny. Dobrze więc się stało, że problem tradycji grunwaldzkiej po 1945 r. podjął doświadczony olsztyński badacz, pracownik Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego, dr hab. Ryszard Tomkiewicz. Jego praca *Rocznice bitwy pod Grunwaldem w Polsce Ludowej* (Olsztyn 2011) wydana staraniem Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego jest ważnym krokiem w kierunku wypełnienia istniejącej w tym obszarze luki badawczej. Pragnę podkreślić z uznaniem staranność autora wykazaną przy prezentacji struktur, instytucji, wielorakich czynników podejmowanych działań i rozlicznych inicjatyw kształtujących tradycję grunwaldzką.

Zastrzeżenia budzi już tytuł opracowania – *Rocznice bitwy pod Grunwaldem w Polsce Ludowej*. Z treści bowiem wynika, że autor zajął się nie tylko odnotowaniem i opisaniem samych obchodów, w tym obszernie pięćset pięćdziesiątej rocznicy, ale także symboliką i tradycją, filmem i organizacjami nawiązującymi w swojej nazwie do bitwy grunwaldzkiej. Dał temu wyraz we wstępie, pisząc: „Analiza zachodzących wydarzeń pozwoliła natomiast na szersze ukazanie miejsca Grunwaldu w polityce historycznej państwa. Podtrzymywanie pamięci o tryumfie nad Krzyżakami miało ogromny potencjał potrzebny nowym, ustanowionym w sposób niedemokratyczny władzom Polski Ludowej” (s. 11). Należało więc nadać pracy bardziej pojemny tytuł lub we wstępie jasno uzasadnić, dlaczego autor przyjął właśnie taką wersję. Skłania do tego także treść rozdziału siódmego dotyczącego obchodów rocznicowych w III RP: „W nowej Polsce. Ostatnie dwudziestolecie”, wykraczająca tematycznie i chronologicznie poza ramy przyjęte w tytule.

Aby zrealizować swój cel, Ryszard Tomkiewicz gruntownie przebadał Archiwum Państwowe w Olsztynie; wykorzystał dokumenty przechowywane w pięciu zespołach tego archiwum. W Muzeum Warmii i Mazur w Olsztynie korzystał również z aktów prawnych oraz opublikowanych źródeł drukowanych. Wykorzystał dokumenty przechowywane w Zbiorach Specjalnych Ośrodka Badań Naukowych im. W. Kętrzyńskiego. Choć spis pozyskanych archiwaliów może budzić uznanie, badania w archiwach nie mogą zostać uznane za wyczerpujące. Z zasobów polskich archiwów można wskazać przechowywane w Centralnym Archiwum Wojskowym zespoły dotyczące chociażby 1. i 15. Dywizji Zmechanizowanej, Głównego Zarządu Politycznego WP i innych jednostek i instytucji wojskowych, które w sposób pośredni czy też bezpośredni uczestniczyły w podtrzymywaniu legendy grunwaldzkiej. Autor nie poddał penetracji Archiwum IPN i Archiwum Akt Nowych, a są tam przechowywane dokumenty róż-

nych ministerstw i instytucji rządowych zaangażowanych w organizację uroczystości grunwaldzkich.

Bazę źródłową rozprawy uzupełniają dokumenty publikowane oraz me-
nuarystyka. Autor korzystał również z bardzo bogatej literatury przedmiotu.
Te składniki bibliografii należy opisać łącznie. Gdy chodzi bibliografię, w zasa-
dzie jest ona kompletna, brakuje tylko kilku przyczynków. Autor wykorzystał
częściowo ogromny dorobek dokumentalny, wspomnieniowy i historiograficzny
z okresu powojennego, najnowsze osiągnięcia polskiej historiografii, niestety, bez
literatury emigracyjnej³. Nieco gorzej sprawa wygląda, gdy chodzi o publika-
cje zagraniczne, przede wszystkim radzieckie i rosyjskie. W bibliografii braku-
je też prac wydanych na zachodzie Europy i w Stanach Zjednoczonych. Nie jest
to mankament o decydującym znaczeniu, ale nie sposób go pominąć. Za nie-
wystarczającą należy uznać przeprowadzoną przez autora kwerendę prasową.
Wykorzystał tylko dwanaście tytułów prasowych ukazujących się głównie w Olsz-
tynie. Na próżno szukać w pracy takich periodyków, jak „Rzeczpospolita”, „Ży-
cie Warszawy”, „Dziennik Ludowy”, „Kurier Polski”, „Sztandar Młodych”, „Eks-
pres Wieczorny” i wielu innych, także regionalnych. Autor nie skorzystał również
z licznych jeszcze wówczas tytułów prasy wojskowej: „Żołnierz Wolności”, „Żoł-
nierz Polski”, „Polska Zbrojna” (od 1991 r.), nie wspominając już o prasie wyda-
wanej przez okręgi wojskowe. Wiele artykułów na temat obchodów grunwaldz-
kich zamieszczano w ogólnie dostępnych periodykach wojskowych, np. „Wojsko
Ludowe”, „Wojsko i Wychowanie” i w innych tytułach. Brakuje również odniesienia
do obecności problematyki grunwaldzkiej w środkach masowego przekazu. Z uzna-
niem natomiast należy odnotować wykorzystanie przez autora informacji zawar-
tych w postaci materiałów elektronicznych dostępnych w sieci Internetu.

Recenzowana praca została skonstruowana w układzie problemowo-chro-
nologicznym. Składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów i zakończenia. Wybór te-
matyki i jej ramy chronologiczne nie zostały jednak w pełni uzasadnione. Przy
wielowątkowości problemu badawczego jego podział na poszczególne, łączące
się ze sobą w logiczną całość, partie nie był zadaniem prostym. Należy stwier-
dzić, że autor nie do końca przekonująco poradził sobie z tym problemem. Moż-
na się zastanowić np., czy struktura pracy nie byłaby bardziej spójna, gdyby
sprawy przedstawione w jednym z dwóch najkrótszych, rozdziale czwartym, po-
szerzyć i nadać mu bardziej ogólny charakter, np. „Grunwald w kulturze i sztuce”,
wszak nie tylko w filmie temat tradycji grunwaldzkiej był obecny. Za to najkrót-
szy rozdział siódmy (zaledwie 13 stron!) „W nowej Polsce. Ostatnie dwudziesto-

³ L. Koczy, *Grunwald. Dzień chwały Polskiego Oręża*, Edynburg 1960.

lecie” jest wyraźnie niedopracowany. Widać, że autorowi zabrakło energii i pasji, by przedstawić całe spektrum problemów związanych z odrodzeniem tradycji grunwaldzkiej w III RP⁴. Zwłaszcza w obliczu obchodów sześćsetnej rocznicy bitwy, obfitującej w różnorodne wydarzenia. Samej okrągłej rocznicy autor poświęcił zaledwie kilka stron. Niedopatrzaniem, i to poważnym, jest także brak szczegółowego omówienia kryteriów, które uzasadniały taki podział pracy.

We wstępie, po przedstawieniu stanu badań i omówieniu podstaw źródłowych pracy, Ryszard Tomkiewicz postawił dwa cele. Z pierwszego, jasno wyłuszczonego, dowiadujemy się że autorowi „chodziło o usystematyzowanie wiedzy na temat kształtu kolejnych etapów czczenia średniowiecznego zwycięstwa w powojennej Polsce” (s. 11), cel drugi jest, niestety, mocno rozmyty i czytelnikowi niezorientowanemu w temacie trudno uchwycić jego rdzeń. Pracę zamykają: bibliografia, wykaz skrótów i bardzo ważny indeks nazwisk, brakuje indeksu miejscowości. Szkoda też, że autor nie pokusił się o aneks, w którym mogłyby znaleźć się wybrane dokumenty i ikonografia.

Na koniec nie sposób pominąć kilku spostrzeżeń natury ogólniejszej, dotyczących kwestii warsztatowych, językowych i redakcyjnych. Wprawdzie sprawy te nie budzą większych zastrzeżeń, jednak z obowiązku recenzenta pozwolę sobie zwrócić uwagę na pewne niekonsekwencje zauważone w tekście opracowania. Autor zamiennie stosuje numerację 1. Dywizji Piechoty, oznaczając ją na stronach 190, 232, 233 – cyfrą rzymską I, zaś na stronach 218, 246 – arabską 1. Otóż w Polsce związki taktyczne, a za taką uchodzi dywizja piechoty, oznaczamy cyframi arabskimi. Na stronie 91 autor podaje, że „kardynał Sapieha poświęcił sztandar 16. Kołobrzeskiego Pułku Piechoty (otrzymał imię Polskiego Związku Zachodniego)”. Jednostce wojskowej, i nie tylko, można nadać imię patrona, także zbiorowego, a nie instytucji, natomiast w tym wypadku 16. pp otrzymał nazwę wyróżniającą. Uwaga ta dotyczy także nadania Warmińsko-Mazurskiej Chorągwi ZHP nazwy wyróżniającej „Grunwaldu”, a nie imienia (s. 216). Sprawy te unormował m.in. rozkaz ministra obrony narodowej nr 1/MON z 2 stycznia 1991 r. w sprawie dziedziczenia i kultywowania tradycji oręża polskiego.

Ogólna ocena recenzowanej pracy nie jest łatwa. Z jednej strony, nie można bowiem przejść do porządku nad licznymi błędami, potknięciami oraz – co najważniejsze – lukami w wykorzystanym materiale źródłowym. Obniżają one rangę rozprawy, powodują, że kończąc lekturę, odczuwamy poważny niedosyt, mamy poczucie niewykorzystania w pełni szansy, jaką przed autorem otworzył

⁴ Pozwolę sobie nieskromnie zwrócić uwagę na swój artykuł: *Upowszechnianie tradycji grunwaldzkiej w społeczeństwie polskim w końcu XX wieku*, w: *Vademecum dydaktyczno-wychowawcze*, cz. 4, red. M. Kaliński, J. Tomiło, MON, Warszawa 2000, ss. 296–306.

temat atrakcyjny badawczo. Z drugiej strony, nie można nie docenić wysiłku Ryszarda Tomkiewicza. Jego praca, choć niedoskonała, jest pierwszą w historiografii próbą całościowego ujęcia problemu tradycji grunwaldzkiej po 1945 r. w Polsce Ludowej. W niektórych częściach, choćby w opisie obchodów pięćsetpięćdziesięciolecia bitwy, niezwykle trudno będzie innym historykom dodać coś nowego. Należy wyrazić uznanie dla pracy włożonej przez autora w zgromadzenie i wykorzystanie olsztyńskich materiałów archiwalnych, prasy z epoki i licznej literatury przedmiotu. Dlatego też książka *Rocznice bitwy pod Grunwaldem w Polsce Ludowej*, mimo wszystkich jej mankamentów, jest interesująca i pożyteczna dla każdego czytelnika, zarówno profesjonalnego historyka, jak i zwykłego zjadacza chleba, który interesuje się tradycjami grunwaldzkimi, szczególnie w drugiej połowie minionego wieku.

Dariusz Radziwiłłowicz

Witold Gieszczyński, *Od narodzin „Solidarności” do Trzeciej Rzeczypospolitej. Przemiany społeczno-polityczne w województwie olsztyńskim (1980–1989)*, Olsztyn 2011, ss. 547, Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

Z coraz większym dystansem można spojrzeć na wydarzenia lat osiemdziesiątych, zawarte między powstaniem NSZZ „Solidarność” latem 1980 r. a wyborami parlamentarnymi z 4 czerwca 1989 r. Taką też cezurę dla swoich badań przyjął Witold Gieszczyński, adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, autor szeregu publikacji dotyczących przede wszystkim schyłkowego okresu Polski Ludowej. Jak sam nadmieniał, w książce podjął się „przeanalizowania procesu narastających problemów politycznych i społecznych związanych z zachodzącymi przemianami i ukazaniem ich skutków”. Publikacja odnosi się w głównej mierze do sytuacji na terenie województwa olsztyńskiego, choć ze zrozumiałych względów czytelnik może znaleźć w niej bardzo wiele nawiązań do wydarzeń ogólnokrajowych.

Książka ma układ chronologiczno-problemowy i została podzielona na trzy główne rozdziały. Autor zdecydował się część informacji umieścić w przypisach, które dzięki temu zabiegowi stały się wyjątkowo rozbudowane. Ponadto, prócz bardzo obszernej bibliografii (zawierającej też opracowania ogólne albo nie odnoszące się bezpośrednio do sytuacji na Warmii i Mazurach), zamieszczony został wykaz ważniejszych skrótów, indeks osobowy, spis tabel oraz streszczenie w języku angielskim.